

U schyłku pracy ul. Stojanowskiej w 1939. byli S-owcy. Najprzód Handberg Niemcy kopali albitem dot. Puderwa było zimno, palili stonę, żeby ziemię rozgnąć. Gdy wykopali dot, jedynego wieczoru rozstrzelali w tym dole 40 (w tym 24) (w przybliżeniu). Codziennie o 8-iej w wieczór słychać było strzały - było to kurstwo liwańskie. Gdy prowadził szarańczak Koko naszyło obłąka w stronę górnika przez pole - to kurwie Koryceni: "Kochani państwo, my jesteśmy nie nie winni".

Na drugi dzień po ewakuacji (pokaźnej) wrony schodzą do tych trzupów, bo zamontowani w ziemie, nie przykryci ziemią, leżeli smarując, nie imierdowali. A gdy mroz spłogował, trochę przykryli, a później już dobrze. A następnie gdy rozstrzelali, gdy było ciepło, to zakopywali powrodo- wanych. Na przódce zakopywał garbaki żył a potem iwarci żyłi na przódce zakopywali.

W dzień prowadzili, to skaramy uwas
 kwigraue nze w tyt i prowadzili go na
 smurku a strzelali w tyt głosy, w
 kark. Wzrostko jednako wo strzelali.³⁰
 Na terenie szkoły byli i oficerowie i siera-
 gowi, Gestapo, bo inni by nie rozstrzelali-
 kto to byli specjalni od rozstrzeliwane.
 Ten teren był przez ucieców ogrodzony drutem
 wyoko. Przed ogrodzeniem była tablica w polskim
 języku - pisało na niej: "Haj, bo kula w Teb". Wejści
 ruceli poza parkan szkoły, kt. porostał w
 pierwotnym stanie - granaty, dla sterowania
 ludzimi - przechodniów. Zawodowe prace tych ucieców
 tu na terenie - to było rozstrzeliwane i jeżone w
 rozstrzeliwane. Wzrostki my się bardzo bali, żeby tej
 tablicy z napisem: "Haj, bo kula w Teb" nie zerwać
 bo ona była za obrybek drutów i przypuszczamy, żeby
 nas rozstrzelali, bo by nas posądził o sabotaż.

Przypisali:

Miklaszewski
 ul. Ranzjerska 27

Za pośrednictwem
 Miklaszewskiego, uczestniczący
 w jej obecności - Tykora